

happysad, Do szczęścia

Na początek dam ci tlen
Wcisnę w płuca powietrze
A w żyłach popłynie krew, krew
Zaraz potem postawię cię na nogi
A jeszcze chwila i zaczniesz biec, biec

Już za moment usłyszysz dzwonek
Pamiętaj, mądrość jest matką wszelkich cnót, cnót

I wreszcie pokażę ci ją
Czym więcej mogę służyć?
Wiesz, co masz robić
Dalej, goń

Do szczęścia...
Tak niewiele...
Tak niewiele...
Nic prawie...
Nic prawie...
Prawie
Prawie

A na koniec lek
Chemiczny jakiś środek zatamuje krwotok łez
Uspokoi drżące dłonie
Zlepi serce, co to rozpadnie się na pół
Kiedy stracisz to wszystko
I wszystkich przyjaciół